

Lidia Osowska

Biblioteka Wyższej Szkoły Cła i Logistyki w Warszawie

O e-bookach subiektywnie

Zapiski z bibliotecznego notesu

Dzisiaj K. zapytała się mnie, co wiem o e-bookach. E-booki? No wiem... Jasne... Słyszałam... Z racji swego zawodu coś niecoś czytam o najnowszych wynalazkach czytelniczych. Lektura EBIB-u w przerwach pomiędzy jednym a drugim najściem czytelników też swoje robi. Więc ogólnie rzecz biorąc, o e-bookach coś tam wiem. O bibliotekach cyfrowych też... Choć się w ten temat nie wgłębiałam. Wstyd się przyznać, ale nie czułam takiej potrzeby. Ot, zawodowe lenistwo. Może gdyby czytelnicy w mojej bibliotece okazywali chęć i zainteresowanie tego typu publikacjami... Może...

Sumienie bibliotekarskie mnie ruszyło. Gryzło i drażyło całą drogę powrotną do domu, więc pierwszą rzeczą, jaką zrobiłam po powrocie, było włączenie laptopa.

E-book (*electronic book*) to termin określający zarówno samą książkę w wersji elektronicznej, jak i urządzenie umożliwiające jej czytanie^[1]. Jest to chyba najprostsza definicja tego pojęcia i w zasadzie w pełni wyjaśniająca jego istotę.

Gwałtowny rozwój technologii informacyjnych nie ominął również bibliotek. Zwłaszcza tego, co stanowi podstawy ich istnienia – książek. Już kilkanaście lat temu pojawiły się opinie, że tradycyjna postać książki zostanie wyparta przez postać cyfrową. Przyznam się szczerze, że sama nie bardzo w to wierzyłam. Wszak zwykły czytelnik rzadko kiedy miał dostęp do komputera, nie wspominając już o Internecie.

Dostęp do najnowszych informacji jeszcze nigdy nie był tak łatwy i szybki jak dzisiaj. Pokusie jak najszybszego udostępniania swoich dzieł nie oparli się również pisarze. Prekursorem tego trendu był Stephen King, autor najpopularniejszych na świecie horrorów. W marcu 2000 r. opublikował w Internecie *Riding the Bullet*. Ni to opowiadanie, ni to powieść (niecałe 70 stron), można było ściągnąć już za 1,5 dolara. Mini-powieść pobiła wszelkie rekordy popularności. Już pierwszego dnia usiłowało ściągnąć ją około miliona osób^[2].

W Polsce Olga Tokarczuk jako pierwsza udostępniła swój utwór przez sieć. Pod koniec 2000 r. wydawnictwo Bertelsmann zaprezentowało w Internecie jej powieść *Dom dzienny, dom nocny*. Śladem Olgi Tokarczuk podążyli inni: Krystyna Kofta, Jerzy Pilch, Janusz Leon Wiśniewski^[3].

Od tego czasu e-booki zyskują na popularności. Ich zwolennicy wskazują na szereg zalet. Najważniejsze z nich to:

- nieograniczony dostęp do publikowanych treści, uzależniony tylko od woli autora lub wydawcy;
- ułatwienie dostępu do informacji dla osób niepełnosprawnych;
- niskie koszty produkcji w porównaniu z tradycyjnymi rozwiązaniami;
- brak problemu ze zbyt małym lub zbyt dużym nakładem; nakład może być dokładnie taki, ilu jest czytelników;
- system nawigacyjny i wyszukiwawczy nieporównywalnie bogatszy i bardziej skuteczny niż w książce drukowanej;
- możliwość łączenia najrozmaitszych typów mediów w jednolitej postaci elektronicznej, co nie jest możliwe do uzyskania w tak szerokim zakresie w książce drukowanej;
- możliwość stworzenia dzieła, które cały czas się rozwija (jest uaktualniane, uzupełniane, poprawiane), bez konieczności wznawiania nakładu;
- większa ekologia produkcji niż w przypadku książki papierowej;
- uniezależnienie się twórcy od wydawcy i możliwość zachowania pełnych praw autorskich^[4].

Ale nie wszystko złoto, co się świeci. Według Wikipedii główne wady e-booków to:

- większe wymagania urządzeń elektronicznych, których używanie wiąże się z określonym poziomem kultury technicznej;

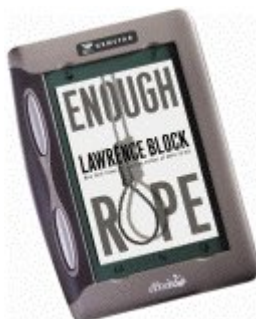
- koszt nabycia urządzenia (komputera czy specjalistycznego odtwarzacza);
- ciągle niedostateczna jakość wyświetlaczy, powodująca szybsze zmęczenie czytającego i wolniejsze czytanie (według testów – o ok. 25%);
- ograniczona przenośność, aczkolwiek nie dotyczy to w zasadzie notebooka czy czytnika książek elektronicznych;
- powolność łączy i wysoki koszt korzystania z Internetu;
- mała oferta;
- ograniczenia ekonomicznej infrastruktury (zwłaszcza systemu rozliczeń), zniechęcające wydawców do znacznie intensywniejszego zagospodarowywania nowych możliwości;
- brak wystarczająco skutecznych technik i technologii ułatwiających korzystanie z mediów elektronicznych osobom niepełnosprawnym (w szczególności syntezy dźwięku);
- nie do końca skuteczne techniki zabezpieczania praw autorskich^[5].

Mimo tych drobnych, z punktu widzenia możliwości współczesnej technologii, niedogodności, e-booki cieszą się rosnącym zainteresowaniem wydawców. Rynek sprzedaży książek on-line w roku 2002 osiągnął wartość 1,3 miliarda dolarów^[6]. I być może już niedługo ziści się wizja, w której każdy będzie miał przy sobie kilkanaście książek mieszczących się na jednej płycie CD, w notebooku czy też w *e-book readerze*. A nawet w multimedialnym telefonie komórkowym. Ruszając więc w podróż, nie będę musiała taszczyć ze sobą dodatkowych kilogramów, bo najwyczajniej w świecie wystarczy mi takie oto urządzonko:



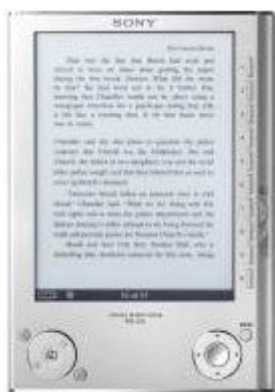
Jest to czytnik ebooków firmy Amazon Kindle, który kosztuje ok. 399\$^[7]. Mhm... Poczekam chyba na podwyżkę...

Pierwszy czytnik książek elektronicznych o nazwie Rocket ważył więcej niż zwykła książka w miękkiej oprawie, mimo podobnego rozmiaru i kształtu. Trudno go było utrzymać dłużej w rękach. Sprawiało to spore problemy osobom z dysfunkcją narządów ruchu. Jego następcą był model GEB 1150 i GEB 2150 firmy Gemstar.



Powyższy model 1150 ma wielkość książki w miękkiej oprawie i 5,5 calowy czarno-biały ekran. Drugi zaś model 2150 ma rozmiar zbliżony do książki w twardej oprawie i 8,2 calowy kolorowy ekran dotykowy^[8].

A najnowszy wynalazek firmy Sony – Sony Reader wygląda tak:



Użytkownik ma do dyspozycji 192 MB pamięci wewnętrznej, wystarczającej na około 160 książek. Pamięć można powiększyć do 10 GB dzięki kartom Memory Stick Duo (do 8 GB) oraz SD Card (do 2 GB). Urządzenie można także połączyć z komputerem za pomocą łączy USB 2.0. Bateria pozwala na zmianę ponad 7500 stron (energia

pobierana jest jedynie w czasie zmiany obrazu). PRS-505 obsługuje następujące formaty: BBeB, PDF, RTF, TXT, JPG. Inne dane – kolory: srebrny (PRS-505/SC), granatowy (PRS-505/LC); wymiary: 175mm x 122mm x 8mm; ciężar: 255g; wymiar panelu e-papier: 6"; rozdzielczość: 800x600; cena: 299.99\$^[9].

Rzeczywiście, to wszystko wygląda bardzo obiecująco. Jako że nie posiadam specjalnego czytnika, wchodzę na stronę, z której można ściągnąć e-booka – najlepiej ze stron licznych bibliotek internetowych – bezpłatny dostęp! – wybieram interesującą mnie pozycję, ściągam na swojego ledwo dyszącego ze starości laptopa... I już można delektować się miłą sercu i oczom lekturą...

Jednak czegoś mi tu brakuje. Przetestowałam e-booki w wirtualnych bibliotekach i doszłam do wniosku, że jak na lekturę w celu, powiedzmy – relaksującym, e-booki są raczej toporne w użyciu. Świetne, jeśli idzie o szybki dostęp do publikacji naukowych, lecz według mnie, nie zdają egzaminu w przypadku literatury pięknej. Przyznam się szczerze, że niemalże ciągłe klikanie myszką i przesuwanie się tekstu na ekranie okazało się dla mnie męczące i najzwyczajniej w świecie frustrujące.

Zamknęłam laptopa, zaparzyłam sobie herbatę i sięgnęłam po pamiętniki Sylvii Plath w wersji papierowej, pachnące świeżością tak swoistą dla dopiero co kupionych książek... I nikt mi nie wmówi, że siedzenie z chociażby najbardziej zaawansowanym technologicznie czytnikiem jest wygodniejsze od leżenia „brzuchem do góry”.

Przypisy

[1] MICHALKIEWICZ, A. *Rozwój społeczeństwa informacyjnego* [on-line]. [dostęp 25 lutego 2008]. Dostępny w World Wide Web: http://www.wbp.olsztyn.pl/bwm/3-4_02-ie/rozwoj.htm.

[2] TALKO, L.K. E-autorzy e-książek. *gazeta.pl*. [on-line]. [dostęp 25 lutego 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://serwisy.gazeta.pl/wyborcza/1,34447,449055.html>.

[3] GÓRALSKA, M. Książka on-line. *Biuletyn EBIB* [on-line] 2003, nr 7(47) [dostęp 24 stycznia 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2003/47/goralska.php>.

[4] KALOTA, T. Technologie cyfrowe w popularyzowaniu zbiorów bibliotecznych. W: *Książka w epoce nowych mediów – funkcjonowanie tekstów w cyberprzestrzeni* [on-line]. [dostęp 25 lutego 2008]. Dostępny w World Wide Web: http://www.tomasz.kalota.pl/publikacje/Technologie_cyfrowe_w_popularyzowaniu_zbiorow_bibliotecznych.pdf.

[5] E-book. W: *Wikipedia. Wolna encyklopedia* [on-line]. [dostęp 24 stycznia 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/E-book>.

[6] URBAŃSKI, M.P. *E-book, e-papier czy książka tradycyjna?* [on-line]. [dostęp 24 stycznia 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.21.edu.pl/ks/edb2/296.doc>.

[7] Amazon przedstawia Kindle. W: *Ebook.pl* [on-line]. [dostęp 24 stycznia 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebook.pl/index.php?t=news&id=168> [dostęp 24 stycznia 2008].

[8] GARROD, P. Książki elektroniczne w bibliotekach brytyjskich: aktualna sytuacja. *Biuletyn EBIB* [on-line]. 2004 nr 7(58) [dostęp 24 stycznia 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2004/58/garrod.php>.

[9] Nowa generacja Sony Reader już w sprzedaży. W: *Ebook.pl* [on-line]. [dostęp 5 marca 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebook.pl/index.php?t=news&id=163>.

